

Oświadczenie

O sprawie sądowej, którą założył działacz partii Janusza Korwin-Mikkego dowiedziałam się przed paroma dniami. Pan Mateusz Kozłowski poczuł się dotknięty, że w swoim komentarzu, nazwałam go faszystą. Miało to miejsce w trakcie jesiennej kampanii wyborczej, w której reprezentował on Kongres Nowej Prawicy Janusza Korwin-Mikkego w Siedlcach. Wzburzenie, które mój komentarz wzbudził w Panu Mateuszu jest porównywalne do mojego, gdy słyszę wypowiedzi gloryfikowanego i wspieranego przez niego Janusza Korwin-Mikkego dotyczące kobiet czy niepełnosprawnych, czy innych nieprawomyślnych, których lider Pana Mateusza tak lubi... policzkować.

Jestem kobietą. W swoje życie zawodowe, artystyczne i społeczne wkładam całe serce. Zawsze będę wyrażała swój sprzeciw słysząc, że miejsce kobiety jest w domu, że kobieta ma za mały mózg aby zajmować się polityką i dlatego kobietom należy odebrać prawa wyborcze. Swoim życiem i swoimi sukcesami udowodniłam, jak bardzo niesprawiedliwe i bezpodstawne są tego rodzaju szowinistyczne poglądy. I zawsze będę otwarcie sprzeciwiała się wszystkim tym, którzy podobne twierdzenia będą szerzyć. Mam wrażenie, że dla Janusza Korwin-Mikkego i dla jego bezkrytycznych wyznawców kobiety są podludźmi. Nazywam więc rzeczy po imieniu.

Swój komentarz zamieściłam w czasie kampanii wyborczej, w której to nie przebiegano w środkach. Wiele paszkwili widziałam pod adresem swojej rodziny zarówno w Internecie, jak także w formie kolportowanych po mieście ulotek. Nie wypieram się słów swojego komentarza, choć dziś, już bez kampanijnych emocji, zapewne takich bym nie użyła. Zwłaszcza wobec Andrzeja Sitnika, którego zresztą osobiście przeprosiłam w rozmowie telefonicznej.

Apeluję też do Andrzeja Sitnika, aby nie doszukiwał się, kto stoi za moim komentarzem. W ten sposób stawia się w jednym szeregu z tymi, którzy uważają, że kobieta nie jest samodzielna, że kieruje nią mąż albo najlepiej jeszcze jakiś wyborczy sztab.

Natomiast siedleckim promotorom Janusza Korwin-Mikkego gratuluję, że tak tanio, wykorzystując mój internetowy komentarz sprzed ponad połowy roku, przypomnieli o swoim kandydacie mediom w ostatnich godzinach przed ciszą wyborczą. Gdy na swej konferencji staliście Panowie z plakatami JKM w rękach - wszyscy w Siedlcach mogli na własne oczy zobaczyć Wasz cynizm.

Nie jestem politykiem i nie aspiruję aby nim być. Być może dlatego w chwilach wzburzenia nie chowam emocji.



Swona Maria OneTwoThree